

# Stefan Nowakowski

---

## "Why Families Move : A Study in the Social Psychology of Urban Residential Mobility", Peter H. Rossi, Illinois 1955 : [recenzja]

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 13/2, 189-191

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dziedzinie, czy to w formie zakazu, czy też podniesienia kosztów postępowania sądowego, jak to miało np. miejsce w Związku Radzieckim. Wpływ na dalsze losy rodziny będzie miał także postęp wiedzy. Część tych odkryć, szczególnie natury biologicznej, wkracza w najbardziej intymne aspekty życia małżeńskiego. Wskazana przez naukę możliwość sztucznego zapłodnienia może wprowadzić istotne zmiany do życia rodziny. Będą one polegały na oddzieleniu funkcji prokreacyjnych od funkcji zaspakajania potrzeb seksualnych oraz na tym, że małżeństwa bezdzietne, wyrażające pragnienie posiadania potomstwa, będą mogły pragnienie to zrealizować. Dalsza kontrola urodzin i zdobycze medycyny w zakresie środków antykoncepcyjnych pozwolą najprawdopodobniej na planowe powiększanie rodziny, umożliwiające bardziej celowe i troskliwsze wychowanie dzieci. Możliwości szerokiego zastosowania hormonów otwierają perspektywy przedłużenia życia seksualnego małżonków bez obawy zwiększenia liczby dzieci. Rozwój medycyny i przedłużenie życia ludzkiego spowoduje, iż wnuki zapewne lepiej będą znały swych dziadków.

Dalsze i kończące pracę rozważania Ogburna i Nimkoffa dotyczą problemów z dziedziny psychologii społecznej. W przyszłości przy wyborze współmałżonka poszczególne jednostki w coraz większym stopniu podejmować będą decyzję w oparciu o zdobycze psychologii społecznej, ustalającej w dużym stopniu prawdopodobieństwo szczęścia małżeńskiego i pozwalającej na eliminowanie związków nieudanych. Uświadomienie sobie faktu, że szczęśliwe dzieciństwo ułatwia późniejsze przystosowanie w małżeństwie oraz że proces rozwoju dziecka polega na jego stopniowej identyfikacji z dorosłymi, sprawi, że w przyszłości wiedza będzie coraz bardziej współuczestniczyła w procesie wychowania, a tym samym kształtowała stosunki między rodzicami a dziećmi.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie treść książki, którą autorzy kończą pełnym optymizmem przekonaniem, że przekształcenie się rodziny z instytucji o charakterze społeczno-ekonomicznym w grupę opartą o więź personalną jest gwarancją powstawania coraz większej ilości szczęśliwych małżeństw i zdrowych pod względem psychicznym dzieci.

Zaletą książki jest jasność wykładu. Książka zawiera również szereg tablic statystycznych, których analiza stanowi podstawę wniosków.

Zbigniew Korszyński

Peter H. Rossi, WHY FAMILIES MOVE. A Study in the Social Psychology of Urban Residential Mobility. Glencoe, Illinois 1955 ss. 000.

Książka P. Rossiego na temat migracji rodzin amerykańskich jest pozycją ważną dla poznania społeczeństwa amerykańskiego. Pisana prostym i bardziej bezpretensjonalnym językiem, aniżeli np. głośna praca Whyte'a *The Organization Man* lub praca Riesmana *The Lonely Crowd*, podejmująca prostszy temat, aniżeli wielkie uogólnienia tamtych autorów, daje jednak niemniej istotne wejście w to, co się dzieje w amerykańskim społeczeństwie, naświetla jeden z istotnych jego rysów.

Amerykańskie społeczeństwo a właściwie społeczeństwo USA, o którym traktuje książka Rossiego, należy do najbardziej ruchliwych społeczeństw na świecie. Wiąże się to nie tylko z nieskończonymi procesami zaludnienia ogromnego kraju i silnymi migracjami wewnętrznymi, ale i z bardzo charakterystycznymi dla USA migracjami lokalnymi, często tylko w obrębie jednego miasta lub innej niewielkiej jednostki administracyjno-terytorialnej.

Gdy chodzi o typ pierwszych migracji, to należy podkreślić silne zaludnianie południowych i zachodnich terenów kraju, niebywale szybki wzrost miast nad Pacyfikiem, lub szybki wzrost ludności stanów południowych np. Teksasu lub Nowego Meksyku. Warto przytoczyć tutaj, że po raz pierwszy w historii USA Kalifornia sięga po pierwsze miejsce co do liczby kongresmanów, dystansując tradycyjnie wiodące prym w tej mierze stany nad-

atlantyczne. Miasto Los Angeles należy do unikatów nawet w historii Stanów Zjednoczonych co do tempa swego wzrostu.

O ile chodzi o kierunki migracji wewnętrznej, należy tutaj wspomnieć o masowej urbanizacji Murzynów, którzy ze wsi z Południa przenoszą się do bardziej liberalnych stanów północnych, podejmując się z reguły pracy w przemyśle.

Lecz nie ten typ migracji jest najsilniejszy.  $\frac{3}{4}$  osób migrujących nie przekracza granic *county*, jednostki terytorialnej, na które rozpadają się poszczególne stany. Odsetek zaś migrujących w Stanach Zjednoczonych jest ogromny. Co rok  $\frac{1}{5}$  ludności zmienia swoje mieszkanie, a w roku 1950  $\frac{3}{4}$  mieszkańców miast żyło w innych mieszkaniach aniżeli w roku 1940.

Peter Rossi, obecnie profesor Uniwersytetu w Chicago, w pracy swej podjął węższy problem, migracji lokalnych, co jak widzimy nie oznacza wcale, że ten problem jest mniej ważny dla współczesnego społeczeństwa amerykańskiego.

Jako obiekt swych badań wziął Rossi miasto Filadelfię, a właściwie 4 jej dzielnice (Oak Lane, West Philadelphia, Kensington i Central City). Pierwsza dzielnica charakteryzowała się w chwili badań wysoką pozycją socjalną i ekonomiczną mieszkańców lecz niską ruchliwością, druga wysoką pozycją socjalną i wysoką ruchliwością. Z dwóch ostatnich dzielnic zamieszkałych przez ludność uboższą, pierwsza odznaczała się niską, druga zaś wysoką ruchliwością. Wybierając takie cztery dzielnice do badań miał Rossi możliwość uchwycenia całego szeregu czynników, które wpływają pozytywnie względnie negatywnie na decyzję zmiany mieszkania i przeniesienia się do innej dzielnicy.

Trudno tutaj referować bliżej interesujące korelacje, które wykrywa Rossi między faktem przenoszenia się do nowego mieszkania a licznymi rysami społecznymi, którymi charakteryzują się badane rodziny.

W obu grupach o niskiej ruchliwości uwidacznia się przede wszystkim wysoki odsetek posiadaczy własnych domów i ludzi urodzonych w Filadelfii. W większości rodziny składają się tu z rodziców i dzieci jeszcze nieżonatych i niezamężnych. Jednocześnie w tych dzielnicach mieszkanie zajmowane przez rodzinę jest niemal dwukrotnie większe, aniżeli mieszkanie w dwu pozostałych dzielnicach, które wykazują wysoką ruchliwość, niezależnie od stopnia ich zamożności.

Mieszkańcy dzielnic o dużej ruchliwości spędzili w wysokim procencie swoje dzieciństwo na wsi lub w małych miasteczkach. W dzielnicach o małej ruchliwości znajduje się stosunkowo niewielki odsetek rodzin bezdzietnych. Intencją większości przybywających do dzielnic bardziej ustabilizowanych jest osiedlenie się na stałe, w tych też dzielnicach niższy odsetek pragnąłby zmienić mieszkanie. Autor traktuje migrację mieszkaniową jako proces przystosowania się rodziny do mieszkania, przy czym na to przystosowanie się wpływa jego zdaniem wiele czynników. Sama wielkość mieszkania, decydująca o stopniu wygody i zgodna z pewnymi wzorami środowiska społecznego do jakiego rodzina należy, jest rzeczą bardzo istotną. Największą ruchliwością odznaczają się rodziny, które składają się z wielu członków a zajmują małe mieszkania. Jednocześnie im młodsza jest głowa rodziny tym większe tendencje do zmiany mieszkania.

Należy tutaj wspomnieć jeszcze o niektórych kwestiach poruszonych przez Rossiego znanych także z prac omawiających rodzinę amerykańską lub prac z socjologii miasta. W większych miastach amerykańskich tworzą się całe dzielnice, gdzie przeważa swoisty typ rodziny, który nadaje swoisty charakter całej dzielnicy. Na terenach tzw. ruchliwych koncentrują się świeżo przybyli do miasta, którzy jeszcze nie wrosli w środowisko i w miarę upływu czasu dążą do przeniesienia się do środowiska bardziej ustabilizowanego. Tam też wynajmują mieszkania osoby zdeklasowane, wyrzucone z tych lub innych względów

poza swój dotychczasowy krąg społeczny, rozbite małżeństwa, które jeszcze nie zdążyły się na nowo ustabilizować. Tutaj też sprowadzają się emeryci, szukając tańszego na ogół mieszkania, aniżeli zajmowane w okresie, kiedy pracowali normalnie i zarobki ich były wyższe.

Ten skład społeczny nadaje specjalny charakter całej dzielnicy, decyduje o istniejących tutaj instytucjach i urządzeniach. Ze względu na charakter i tryb życia mieszkańców znajdują się tutaj sklepy całonocne. Istnieje więcej zakładów, istnieją specjalne pralnie dla osób samotnych itd.

Ruchliwość rodziny zależy od swoistego cyklu jej życia, składu osobowego, wielkości, wieku itd. Młode małżeństwa na ogół tylko wyjątkowo zamieszkują w mieszkaniu któregoś z rodziców. Opuszczają dom rodzicielski, aby środowisko rodziców nie przeszkadzało im w uzyskaniu awansu społecznego, nie utrudniało wchodzenia do kręgów, do których aspirują. Młode małżeństwo na ogół z chwilą przyścia na świat potomstwa zmienia mieszkanie. W miastach amerykańskich znane są tzw. dzielnice bezdzietnych, gdzie istnieje niepisany, ale przestrzegany zwyczaj niewynajmowania mieszkania rodzinom posiadającym dzieci.

Starzy rodzice z chwilą, kiedy opuszczą ich dzieci dorosłe, na ogół zmieniają mieszkanie na mniejsze, zmieniając najczęściej także dzielnicę. Niejednokrotnie rodzice zmieniają mieszkanie ze względu na swoje nieletnie dzieci, którym chcą zapewnić lepsze środowisko społeczne, wychodząc z założenia, że dla dorastających dzieci otoczenie ważniejsze jest aniżeli sama rodzina.

Oczywiście w migracjach działają także inne względy opisane w związku z takimi zjawiskami, jak segregacja, sukcesja lub inwazja. Każda dzielnica ma swój prestiż, koncentruje mieszkańców o pewnym statusie społecznym. Z chwilą gdy np. do białej dzielnicy zaczynają sprowadzać się Murzyni lub Portorykańczycy, większość białych rodzin wyprowadza się, chcąc uniknąć degradacji. Zresztą białe rodziny również mogą wykazywać tendencje do awansu społecznego i przenoszą się do dzielnicy o wyższym prestiżu społecznym i zamieszkałej przez wyższą w ich świadomości kategorię społeczną.

Oczywiście w podejmowaniu decyzji zmiany mieszkania działa wiele momentów. Sam rynek pracy może tu być często jednym z najistotniejszych motywów. Takie względy, jak odległość od miejsca pracy, odległość od mieszkania przyjaciół, z którymi rodzina pragnie utrzymać kontakty, odległość od kościoła itd., są także bardzo istotne. Sam charakter dzielnicy, cena mieszkań, wygodny dojazd do innych dzielnic, należyta sieć sklepów i zaopatrzenie również wpływa na wybór miejsca zamieszkania.

W amerykańskich warunkach inne jeszcze czynniki decydują o ruchliwości mieszkańców miast. Nie ostatnim czynnikiem jest fakt, że domy na ogół szybciej się amortyzują i jednocześnie szybszemu ulegają zniszczeniu, aniżeli w Europie. Przeciętny żywot mniejszych domów to 30 lat, przy czym już po kilkunastu latach dom niejednokrotnie ma wartość domu starego. Wśród właścicieli domów niejednokrotnie wytwarza się zmysł robienia interesów na sprzedaży domów.

Nie sposób nawet zasygnalizować większości problemów poruszanych w książce, która jest typową pracą z dziedziny psychologii społecznej. Na wartość książki wpływa jej czytelność. Rossi używa analizy statystycznej w swej pracy, jednak analiza ta i sposób jej podania dostępna jest dla każdego socjologa, odmiennie od wielu innych prac amerykańskich, stosujących tę metodę.

Problemy migracji i ruchliwości społecznej są jednym z podstawowych rysów współczesnego społeczeństwa polskiego. Książka Rossiego, choć z innego terenu, ułatwia postawienie i sprecyzowanie problematyki polskiej.

*Stefan Nowakowski*